KURJER WARSZAWSKI

D. 27. Stycznia.
ŚRODA.
ROK 1830.

№ 26.

WSPOMNIENIA.
Wejście wojsk Polskich do Szlązka 1588.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

N. PAN, najłaskawiej raczył mianować Kawalerami Orderu S. Stanisława III Klassy JJPP. Franciszka *Laskiewicza*, Benedykta *Niepokojczyckiego* i Felixa *Szymanowskiego* Urzędników Banku Królestwa Polskiego.

Rada Administracyjna Królestwa mianowała JP. Ludwika *Kurellę* Naczelnika Sekcji Kontrolli w Dyr: Jener: Poczt, Jnspektorem Jeneralnym Poczt.

Listy *Kupieckie* donoszą, że w *Londynie*, od 2ch tygodni ożywił się handel zbożowy, osobliwie na Pszenicę.

Za 100 zł: w Listach Zastaw: nieliczące w to wartości kuponu wynoszącej gr: 11 1/3, procent 4, żądaią zł: 99 gr: 15, daią 98 gr: 20.— Obligacje Udz: po zł: 300, żądaią 378, daią 375. —Za Dukaty hol: stare ważne żądaią zł: 19 gr: 20 — Assygnaty Ross: 100 rubli daią po zł: 180.

Onegdaj około godziny 9tej wieczorem znaleziono przed possesją Nr 497 A. człowieka nieżywego w lichej odzieży bez koszuli, lat koło 60, brodę dużą maiącego, którego nazwisko niewiadome. Człowiek ten, iak się zdaie, z nędzy i zimna życie zakończył. — Nocy zeszłej o 2giej godzinie pod Nr 37 w Starem mieście na dole pod schodami w zakącie sklepionym, zapaliło się drzewo rąbane tam złożone, tak, iż drzwi i futra paliły się, lecz wczesnym ratunkiem ogień ugaszono. Przyczyna zapalenia się była ta, iż zakąt pomieniony stykał się z kominem piecowym, z którego zapewne iskra zapaliła drzewo.

W *Paryżu*, dostarczenie nowej dla *Francji* pożyczki 80 miljonów franków po 4 od 100, po otworzeniu na d. 12 b. m. deklaracji, przysądzone zostało domowi *Rotszyld* po 102—07 i pół za sto, i obligacje sprzedaią się już po 1 od 100 wyżej. Wypadek ten nowe sprawił podniesienie kursu papierów publicznych, o którem zewsząd onegdajszą pocztą otrzymano w *Warszawie* doniesienia. (W. H.)

Znawcy przyznaią, że JP. *Balot* Tancerz występuiący wczoraj pierwszy raz w Teatrze Naro: ma bardzo dobrą szkołę.

Nowa *Galopada* grana na ostatniej Resursie Kupieckiej skomponowana i ofiarowana JW. Hrabinie *Ożarowskiej* przez *Janusza Rostworowskiego*, ułożona na Fortepjan, iest do nabycia w składzie Muzycznym C. *Magnusa*.

Dziś rano zimna stop: 14. Wczoraj w połu: 11.

W *Rawie* Kasyno odbyło się z powszechnem zadowoleniem Gości; będą takie zabawy ieszcze kilkakroć wciągu bieżąc: Karnawału.

Dwóch nas nieszczęśliwych ieden *ciemny* od lat 5 dostawszy katarakty, drugi nieznośnie cierpiący z przyczyny *raka*, który całą dolną wargę opanował, udało się w r. z. o pomoc do Wgo *Kozłowskiego* Lekarza Obwo: Wieluńskiego, który szczęśliwie nas w iednej godzinie operował i ieden cieszy się na nowo pięknością natury, drugi pozbył się swego nieprzyiaciela, przez odcięcie całej dolnej wargi i uformowanie sztucznej, tak, iż niczem prawie nie różni się od naturalnej. Za tę nieocenioną dla nas łaskę, gdy w niczem w porównaniu wywdzięczyć się Tobie zacny Mężu nie iesteśmy w stanie, racz przyiąć od nas

przynajmniej to publiczne podziękowanie. — *Jakób Chąciński i Jakób Mochnik obadwa z Kempna w W. X. Poznańskiem.*

ROZMAITOSCI.

Do *Janusza* Biskupa Wileńskiego przyiechał raz Tatarski poseł na Wołyń. Wprowadzony, oddał Biskupowi dary, dwie strzałki od Hana i chustkę modrą od Hanowej, nie maiąc żadnego ważnego polecenia. *Janusz* wysłuchawszy poselstwa, kazał przynieść starego miodu, i nim posła za zdrowie Pana iego częstował. Spełniwszy kilka kolei, począł się twarzy i ubiorowi Biskupa pilnie przypatrywać, ile że ten ubrał się w szatę szeroką i bogatą, wziął na głowe biret wielki rogaty staroświecki i usiadł na wyższem miejscu. Nakoniec gdy miód tatarzyna rozgrzał, a ciągle w Biskupa się wpatrywał: spytał go tenże łagodnie, dla czegoby tak go uważał. Na co piiany tatarzyn rzekł: «Ten słuch u nas iest w hordzie o tobie, iakobyś 2 głowy nosił na swych ramionach: a dla tego mój Pan z tem ladaiakim poselstwem mnie tu wyprawił, abym się temu przypatrzył, lecz ia widzę u ciebie nie 2 głowy, ale iedną a dobrą.

Pącz w Warszawie. Napój ten zaczął być znanym w *Polsce* roku 1771, lecz tylko w domach dostojnych osób rozdawano go iako osobliwość. Pierwszy raz w *Warszawie* częstował Pączem *Stępkowski* Woiewoda Kiiowski, przybywszy z *Gdańska*, gdzie go skosztował iako nowość przybyłą z *Anglji*. Najpierwsze miejsce w którem zaczęto przedawać Pącz, była Cukiernia dotąd istnieiąca na rogu ulic Freta i S. Jerskiej u poprzednika rodziny *Minich*. Co raz bardziej zaczęło przybywać Amatorów tego trunku; najbardziej wsławił się robiony przez *Baldego* w domu *Lasockich* przy ulicy Długiej, gdzie od r. 1789 do 1794, a później od 1801 do 1806 wypiiano codzień od 300 do 500 filiżanek. Takiż Pącz dotąd znajduie się w Kawiarni pod *Kopciuszkiem* w domu W. *Grabowskiego* przy ulicy Miodowej. W roku 1814 w handlu *Trynogi i Komp:* przy ulicy Senatorskiej w domu *Pisarzewskich*, wypiiano codzień Pączu świeżo robionego od 400 do 700 dużych szklanek. Był także w modzie tak zwany *Pącz garnuszkowy.* Teraz znajduie się ten napój we wszystkich Cukierniach, a nawet w wielu Kawiarniach i Traktjerniach. Od roku 1815 dotąd bardzo wiele wychodzi Pączu u JP. *Nowackiego* na przeciw kolumny *Zygmunta* w domu *Danielskich.* Od roku zeszłego, chwalonym iest Pącz zwany *mleczny*, którego zawsze dostać można w Starem mieście w Cukierni P. *Żenny*; prócz wybornego smaku ma on tę własność że w zimie rozgrzewa a latem chłodzi.—Pącz zrobiony był pierwszy raz przez Anglików w *Nemle* niedaleko *Goa*, gdzie zwykle arak nazywali *Nepa di Goa*; nazwanie zaś swoie otrzymał z tąd, iż się składał z 5ciu pomięszanych rzeczy, ponieważ *punch* w indostańskim ięzyku oznacza *pięć*.

Cyrulik Sewilski Rossyniego. P. *Girlanda* opowiada wszystkie przypadki nieszczęśliwe, iakie się *Rosyniemu* przy pierwszem wystawieniu iego *Cyrulika* w *Rzymie* 1816 r. wydarzyły. *Garcja*, który grał rolę *Almawiwy* przybywa z gitarą dla śpiewania pod oknami *Rozyny*. Za pierwszym akkordem pękaią wszystkie struny od gitary. Smiech się zaczyna. Zaledwie *Figaro* uiął za strony swoiej mandoliny, toż samo spotyka go nieszczęście. Nakoniec ukazuie się na scenie *Bazyli* i na nos upada. Krew skrapia iego białe kryzy. Chce on ią suknią zotamować, ale ledwie się dotyka, teatr trząść się zaczyna od śmiechu, krzyków i gwizdania. *Rosyni* ucieka do domu i zamyka się. Nazaiutrz nie śmie ieszcze wyjść na ulicę. Około półno-

cy słyszy wrzaskliwe odgłosy, które coraz bardziej przybliżaią się do iego mieszkania. Wyraźnie daie mu się słyszeć wołanie: »Rosyni, Rosyni!« Utrzymuią, że *Mestro* ze strachu wlazł pod łóżko. Tymczasem pomnaża się hałas, stukaią do drzwi, grożą wybiciem ich i tak wrzaskliwie wołaią na *Rosyniego* po nazwisku, iż umarłyby się przebudził. Ale on nie myśli się odezwać. Nakoniec woła ktoś przez dziurkę od klucza i Rosyni otwiera; ale w tej chwili chwytaią go i więcej umarłego niż żywego prowadzą do teatru, aby widział *iak niesłychany dzieło iego odniosło tryumf!*

W *Kremieńczugu* nad Dnieprem niżej Kiiowa, od 2ch lat utrzymuie się zakład do *sortowania wełny merynosów kraiowych*. Utworzony został przez stowarzyszenie kilku znakomitych Obywateli posiadaiących wielkie trzody cienko wełnistych owiec z rasy najlepszej, i przekonanych że przez ten iedynie środek płodom tym nadać można w handlu prawdziwą wartość. Powodzenie uwieńczyło dwuletnie koszta i starania, i usprawiedliwiło widoki przedsiebierców, a zakład rozszerzaiący swoie stosunki, w miarę tego iak coraz więcej w kraiu zaczyna być poznawanym, wydał iuż na 10,000 pudów wełny sortowanej, która prędki i zyskowny znalazła odbyt w Moskwie i za granicą, a osobliwie w Anglji, gdzie wybornieisze gatunki zasłużyły na pochwałę znawców. Kiedy zaś sposoby zakładu, dozwalaią iuż przyjmować do sortowania wełnę kraiową z różnych stron dosyłać się mogącą; zatem właściciele iego ogłosili stosowne *urządzenie* i *taxę*, dla poinformowania tych coby z tegoż zakładu korzystać chcieli. (W. H.

Trzy śpiewaczki teraz ulubione w *Paryżu*, Panie *Dumoro*, *Malibran* i Panna *Sontag*, maią pensji rocznej razem 213,000 franków; iedna z gazet donosząc o tem, dodaie że taka summa wyrównywa płacy 60 Professorów w Uniwersytetach niemieckich.— W *Dublinie* Szewczyk 17stoletni napisał Komedjo-Operę która iuż była graną na tamecznym teatrze i bardzo się podobała. Pisał ią w nocy, bo przez cały dzień musiał robić bóty. Gdy iego Majster dowiedział się iż ten Chłopak został Autorem i otrzymał oklaski, przyrzekł iż wyda za niego Córkę iedynaczkę, gdy Pan młody doczeka 20go roku życia.—Między literatami w *Czechach* powstała teraz zacięta wojna o litery J. i Y. ieszcze zwycięztwo nieuwieńczyło żadnego stronnictwa. — W dzień nowego roku mieszkańcy *Madrytu* widzieli nigdy u nich niewidzianą osobliwość; czeladnik Rzezniczy odmroził nos! niewiedziano iak go ratować i tłumy Ludu zebrały się dla przypatrzenia się temu zjawisku.

Myśli.— Pogodzenie bogactw, zdrowia i rozumu, stanowi doskonałe szczęście człowieka. —Niepohamowana chciwość bogactw, i ustawiczne usiłowanie ku ich nabyciu, ścieśnia władzę duszy, i przygasza iej światło.—Człowiek rostropny zawsze i wszędzie dobrze sobie pocznie, może być mądrym bez chełpienia, cnotliwym bez surowości, filozofem bez tworzenia systematów, miłośnikiem nauk bez przesady, samotnikiem bez mizantropji.

Wyiątek z Komedji *Stary Kawaler* granej onegdaj 1szy raz w Teatrze Rozmaitości.—Młody Poeta mówi do swej Kochanki:

Zdatni, do uniesień
My wspomnieniami wiosny zdobim życia iesień,
Nucimy wolnym rymem przeszłości zadatki
I nauczamy kochać synów wspólnej Matki.
Woiownik nacieraiąc na spisy, pałasze,
Z odwagą idzie w ogień, nucąc hymny nasze.
Rolnik wesołem okiem tocząc nad niwami
Dziękuie Stwórcy Niebios naszemi piosnkami.
Młodzian którému Kupid wiek młodzieńczy strawił
Pożycza od nas pióra by Kochankę sławił.

Mędrzec co prawa wieczne wswą naukę przelał
Rym od nas bierze, aby ucząc rozweselał.
Któż kiedy poznał piękność, tak iak my ią znamy,
I któż kiedy tak kochał iak to my kochamy,
Więc na biednych Poetów proszę nie narzekaj....

S Z A R A D A.

1sze z 2giem wzmacniaią, 3cie z 4tem w Zimie,
Gdy się *wszystko* dopełnia, ktoś zaśnie lub drzymie.
(Zeszła Szarada *Partaczka.*)

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Chmielewski Pułkownik 476 *N Senator:*, Bagiński Stani: Oby: 625 *Kozia*, Wyszyński Józef Baron 414 *Krak: Przed:*, Wołowicz Benedykt Oby: 625 *Kozia*, Gliczyńska Kasztelanowa 570 *Długa*, Krasuski Kommissarz 603 *Bielań:*, Psarski Józef Oby: 585 *Długa*, Wyszkowski Jacenty Oby: 522 *Podwal.*

DONIESIENIA.

Komora Konsumowo Składowa w Warszawie.

Podaie do publiczney wiadomości, iż objekta następuiące iako to: Masła solonego funtów 1,505, Maku garcy 30, Grochu Szablastego korzec 1, na zaspokoienie należności Skarbowej w sprawie Defraudacyjnej przeciwko Starozakonnym Janklowi Liberman, Lejbce Zysmanowi i Nesterowi Michalczuk Włościaninowi, Mieszkańcom Miasta Biały wytoczonej, zakwestjonowane i nie zawodnie w dniu 1 Lutego r. b. o godzinie 9 rano, w zabudowaniach Komory przy ulicy Wierzbowej za gotowe pieniądze kurs w kraiu maiące przez publiczną Licytacją sprzedanemi zostaną. — Warszawa d. 25 Stycznia 1830 r. — Za Jntendenta Jeneralnego Skarbu Pod Jnspektor I. Komory K. K. S. W. *Żarnowski. Horoch.*

Gdy dotąd sprzedaż Książek Doktorskich różnych Autorów, po zmarłym ś. p. Wincentym Gąsiorowskim Doktorze pozostałych, dopełnioną nie została, przeto podpisany Kommissarz zawiadamia Publiczność, iż takowych sprzedaż nie zawodnie w dniu 29 b. m. i r. o godzinie 10 z rana przy ulicy Podwal pod Nr 497 w Kancellarji Kommissarza Cyrkułu pierwszego nastąpi. — *Sikorski.*

W Wrocławiu znajduie się do sprzedania ze wszystkiemi do iego przynależącemi częściami MASZYNA dokładna do drukowania, która robiona w Anglji i podług najnowszego wynalazku, od nieiakiego czasu mocno iest upowszechniona i z największem zadowoleniem używaną bywa. Takowa składa się z maszyny do drukowania massiw żelaznej, 1/4 maiącej, na 1 i 2 kołory. Z maszyny tak nazwanej Travir banc a la Moulette. Z ma: Divisir. Z ma: do odbicia maulettes. Z ma: żelaznej małej do obracania a burin fixe. Oprócz tego mogą być zarazem ustąpione znajduiące się osobno circa 30 sztuk miedzianych walców angielskich do tego przynależącemi tak nazwanemi mandrilles. Wiele głazików stalowych i z kompozycji wraz z pewną partją stali angielskiej. Życzący sobie nabycia podobnej maszyny, może się udać, frankuiąc swój list za pośrednictwem Pana Michała Biebrach w Wrocławiu, gdzie oraz dokładniejszą wiadomość otrzyma.

DONIESIENIE LOTERYJNE, wygrano w moim Kantorze w 36 Lot: na Nr 29,170 złp: 12,000; oraz znaczne kwoty w mniejszych Summach. LOSÓW do 1szej Klassy 37 Lot: dostać można aż do dnia 3 Lutego r. b. w którym się Ciągnienie odbędzie, Łaskawym Jnteressantom na Prowincji zamieszkałym spieszną i akuratną korrespondencją zapewniam, przy ulicy Freta w domu W. Szyslera Nr 255. —
Felix Ł. Kierzkowski.

Podaie się do Publicznej wiadomości, ktoby miał chęć kupna iż w dniu 28 b. m. i r. o godz: 10 z rana w domu pod Nr 1885 przy ulicy Przyrynek obok Nowego Miasta za Kościołem Panny Marji tu w Warszawie sprzedane będą prawnie zięte Ruchomości przez Publiczną Licytacją iako to: Magiel kręcony, Blaty od Biliardu, Bale Topolowe, Szafy, Warsztaty Stolarskie, Komody, Meble z żelazami i bez żelaz, Szruby, Dłóta, Swidry, Piły, Piłki Stolarskie, Kanapy, Stoły, Łóżka, i t. d. a to: że przybicie otrzymuiący winien będzie nie odstępnie uiścić się.
Karól Folkierski Komornik T. C. W. M.

SANKI wygodne na osób 3, w tyle siedzenie, zrobione pięknie i mocno, są do sprzedania pod Nr 669 przy ulicy Leszno.

Podpisani donoszą, iż odebrali świeży transport BÓCIKÓW DAMSKICH i KALASZE z futrem, które sprzedaią za cenę mierną. — *Hudson i Zanders* przy ulicy Senatorskiej Nr 496 i Długiej Nr 587

SERA SZWAJCARSKIEGO w kręgach rozmaitej wielkości, zawsze dostać można przy ulicy Długiej pod Nr 584. Bliższa wiadomość u Szwajcara.

PIESEK biały Szpic zginął dnia 25 b. m. Ktoby go znalazł i oddał Właścicielowi pod Nr 481 przy ulicy Miodowej na 1sze piętro, otrzyma nagrodę.

TEATR NARODOWY. Jutro 1szy raz nowa Oryginalna Tragedja *Pelopidowie.*